

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRZYSŁUGI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie . . . Mk. 800.— Z odnośnikiem do domu . . . 900.— Na prowincji . . . 1000.—	W Białymstoku „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zaul. 8 m. 4, tel. 226 Centa P. K. O. 8031. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	W Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1, tel. 65. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro- wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kolumnie podlegają opłacie.		wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tiusty druk podwójnie. U- kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal- towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za- graniczne i linij okretowych o 100 proc. drożej. Centa P. K. O. 81571. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uwzględniane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Uwadze P. T. Emigrantów okręgu Kossowskiego!

Niniejszem podajemy do wiadomości, że **Biuro Sprzedaży Biletów okrętowych** naszej Bałtycko-Amerykańskiej Linji w Kossowie

z dniem 24 kwietnia 1922 r. zostało zwinęte.

Plenipotencja, wydana naszemu byłemu zastępcy

p. **Leizerowi Chari**

na okręg Kossowski została cofnięta.

Do sprzedawania biletów, jakoteż pobierania jakichkolwiek sum imieniem Bałtycko-Amerykańskiej Linji okrętowej w okręgu Kossowskim

nikt nie jest upoważniony.

Powyższe podaje się jako ostrzeżenie do wiadomości wszystkich interesowanych.

T-wo Okr. Bałtycko-Amerykańska Linja.

WARSZAWA, Marszałkowska 116.

302 3-1

Księgarnia i skład artykułów piśmiennych E. IBERSKIEGO

GRODNO
ul. Dominikańska 31.

otrzymuje co tydzień najnowszą beletrystykę polską oraz nuty.

Wszelki wybór dzieł artystycznych i żurnale mód.

Na składzie do nabycia artystyczne zdjęcia z Grodna, dokonane przez znanego artystę-fotograficę. I. Bulchaka w Wilnie. Księgarnia nabywa wszelkiego rodzaju książki we wszystkich językach. Biblioteki i osoby prywatne, nabywające książki w większych ilościach, otrzymują 10 procent zniżki.

Poszukuje się

młodych ludzi, piszących dobrze po polsku, techników lub ze znajomością podstawowych po-
sad techniki. Pierwszeństwo mają zdemobilizowani żołnierze.
Zgłoszenia: Zarząd Techniczny, Poczta i Telegr. Grodno gmach Poczty. 137 2-1

Przesilenie gabinetowe.

Zebranie u Naczelnika Państwa. Deklaracja prawicy. Rezolucja lewicy.

Warszawa, 13.7 (tel. wł.)

Dziś o godz. 6 wieczorem, zebrało się u Naczelnika Państwa 10 przedstawicieli obu przeciwnych obozów Sejmu, a więc z jednej strony: Skulski (Nar. Zi. L.), Głabiński (Zw. L.-N.), Czerniewski (Chadecja), Dubanowicz (Zw. Chrześ.-Lud.) i Federowicz (K.P.K.), z drugiej zaś strony zjawili się posłowie: Witos (P.S.L.), Barlicki (P.P.S.), Chądzyński (N. P. R.), Woźnicki (Wyzwolenie) i Stapiński (lewica P.S.L.). Zebranie odbyło się na skutek wczorajszego postanowienia Naczelnika Państwa, powziętego po konferencji z prezesem Nar. Zi. Lud. p. Skulskim.

Na stanowisko lewicy wpłynął w pewnym stopniu komunikat, o głoszonej z konferencji stronnictwa prawicy i centrum.

Komunikat ten, we wczorajszych telegramach podany w najogólniejszej treści, opiewa, co następuje:

„Stronnictwa, które odmówiły zaufania rządowi p. Sliwińskiego, stojąc na gruncie uchwały sejmowych z dn. 16 czerwca, oraz zgodnie z poprzednimi swymi próbami dojścia do porozumienia z resztą stronnictwa, przyjmują propozycję Naczelnika Państwa (dotyczącą odbycia wspólnej konferencji z grupami lewicy).

Zważywszy jednak, że interes państwa nie pozwala na przedłużanie się przesilenia gabinetowego, a na stronnictwach naszych, które mają kandydata na premjera i większość potrzebną do jego desygnowania w Komisji Głównej, nie może ciążyć odpowiedzialność za dalsze trwanie przesilenia, upraszamy p. Naczelnika Państwa o wykonanie swych zamiarów w ten sposób, aby decydujące posiedzenie Komisji Głównej odbyło się w piątek rano. Kluby, wchodzące w blok lewicowy, odbyły dziś w ciągu dnia posiedzenia, na których rozpatrywano stanowisko, zając się mające wobec propozycji Naczelnika Państwa.

O g. 3 pp. odbyło się zebranie przedstawicieli bloku lewicowego, na którym uchwalono następującą rezolucję: „Wobec tego, że stronnictwa, które obaliły rząd Sliwińskiego, nie zdołały dotąd wytworzyć gabinetu, a inicjatywa utworzenia rządu przeszła w ręce p. Naczelnika Państwa — stronnictwa lewicy, które od początku przesilenia dążyły do jaknajrychlejszego zlikwidowania tego przesilenia, nie zamierzają utrudniać sytuacji, a stanowisko swe wobec przyszłego rządu uzależniają od jego programu i składu osobistego.

Stronnictwa te nie widzą natomiast w tym stanie rzeczy pod-

stawy do traktowania z temi stronnictwami, które głoszą, że mają już przygotowany rząd i gotowe są przedstawić go w piątek Komisji Głównej.”

Z tą rezolucją przedstawiciele lewicy udali się na zebranie wspólne z przedstawicielami prawicy i centrum do Naczelnika Państwa.

Gwałtowny spadek dolara.

Warszawa, 13.7 (tel. wł.)

Od wczoraj wyrubowany w górę kurs dolara na giełdzie warszawskiej doznał poważnego spadku. Objaw ten tłumaczy nieproporcjonalnym spadkiem dolara na giełdzie berlińskiej.

Giełda Warszawska.

Warszawa 13.7 (tel. wł.)
Nowy Jork 5350—5500
Paryż 435
Berlin 13,55—13,65
Londyn 26,900
Kanada —
Praga 145
Bukareszt —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rożalskiego)

z dnia wczorajszego:
Dolary 5400—
Marki niem. 13,25
Franki 415
Fasty 24,500
100 rb. car. 500
500 „ 8
10 rb. złote 23,800

O uznanie Litwy.

Kowno 13.7 (Aj. Wsch.)

Litewskie ministerjum spraw zagranicznych ogłasza w prasie następujący komunikat:

„Oczekiwane, po zasadniczej decyzji konferencji ambasadorów, oficjalne uznanie Litwy przez państwa Ententy dotąd nie nastąpiło.

Należy sądzić, że uznanie to zależy od szeregu skomplikowanych warunków.

Wymagania stawiane Litwie przez Radę Ambasadorów nie są jeszcze w całej rozciągłości znane. Pewne jest jednak, że uznanie Litwy zależy od uznania przez nią Traktatu Wersalskiego.”

„Omawiając powyższą wiadomość” „Litwa” sądzi, że jedynym

artykułem traktatu wersalskiego, w którego uznaniu przez Litwę Ententa, a w szczególności Francja jest zainteresowana, jest to art. 331, który mówi o umiędzynarodowieniu Niemna.

Delegacja polska jak wiadomo na konferencji brukselskiej żądała dopuszczenia swobodnej żeglugi dla polskich statków na Niemnie.

Podobne żądania wystawili polacy również w czasie konferencji handlowej w Barcelonie. Litewskie zarzuty przeciwko temu stanowisku Polski zostały jednak uznane wówczas za nieumotywowane i żądania polskie nie zostały uznane.

Konferencja George'a z Poincaré'm.

Londyn 13.7 (Aj. Wsch.)

Biuro Reutersa zapewnia, że Poincaré za 10 dni przybędzie do Londynu, gdzie odbędzie rokowania z Lloyd Georgem w sprawie spadku marki niemieckiej i zwią-

zaniami z tem trudnościami w splatach reparacyjnych. Biuro Reutersa podaje, że Niemcom prawdo- podobnie będzie przyznane moratorium, albo międzynarodowa pożyczka.

Pos. Dąbek burmistrzem.

Warszawa, 13.7 (tel. wł.)

W d. 12 b.m. odbyło się w Królewskiej Hucie w obecności wojewody Rymera uroczyste wprowadzenie na stanowisko 2-go burmistrza m. Królewskiej Huty, posła na Sejm p. Dąbka, b. burmistrza m. Leszna.

Wielka konferencja związków zawodowych.

Wilno, 17.7 (Aj. Wsch.)

Du. 16 b.m. rozpoczęło się konferencja klasowych związków zawodowych okręgu wileńskiego z przedstawicielami centralnych związków zawodowych w Warszawie. W konferencji będą brali udział przedstawiciele związków zawodowych, stronnictw politycznych i kooperatyw robotniczych.

Przedwyborcze zabiegi żydów.

Wilno, 13.7 (Aj. Wsch.)

Komitet narodowy białoruski w Wilnie, który zdecydował się wziąć udział w wyborach do Sejmu w porozumieniu z przedstawicielami innych mniejszości narodowych, poczynił kroki w celu porozumienia się z organizacjami ruińskimi.

Stronnictwa żydowskie zgłosiły również swój adres do wspólnej listy, jednakże komitet białoruski jeszcze nie udzielił odpowiedzi stronnictwom żydowskim na ich chęć utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

W związku z powyższymi komitet białoruski przystąpił do organizacji komitetu wyborczego.



W najbliższych dniach ukaże się
chwilowo zawieszony

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik społeczno-polityczny i gospodarczy.

Największe ilustrowane pismo na Kresach
Rzeczypospolitej Polskiej.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.
Telef. № 63.

Filja w Grodnie: zaul. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Proces Dąbala

— „Prasa sowiecka, w związku z procesem Dąbala, wszczęła gwałtowną kampanię antypolską”.

— „Policianci w Białymstoku zdarli w kilku miejscach naklejone afisze komunistów, nawołujące do demonstracji z powodu wyroku na Dąbala”.

— „Sprawa eserów znacznie się pogorszyła, gdyż Trybunał Rewolucyjny jest niezadowolony z obecnego Sądu. Obwinieni socjal-rewolucjonści w Moskwie mają odpowiadać przed Komisją Sądowną, do której wejdzie także Dzierżyński”.

Te trzy wiadomości uzupełniają się wzajemnie. Dwie pierwsze łączą jawną i otwartą walkę polityczną. Trzecia zaś jest oświetleniem podwójnej „sprawiedliwości” komunistów.

Nie dziwi nikogo, a tem mniej wzrusza kampania prasy sowieckiej przeciw Polsce z okazji skazania Dąbala. Zdziałaloby raczej każdego, gdyby dzienniki komunistyczne nie wyzyskiwały tego faktu dla swych celów agitacyjnych.

Skazano komunistę w Polsce, komunistę, który pod osłoną nieetykalności poselskiej jawnie, publicznie wychwalał ideologię bolszewicką, wznojąc okrzyki na cześć jej wykładnika, „szaty” z „świeckości”. Ubył im na pewien okres czasu demagog i agitator. Nie będzie „działał”, podburzając ni uwielbione masy i hipnotyzując je rajem, powstałym w dobie Dyktatury Proletariatu w Rosji.

Zrozumiała przeto złość i przychylny gwałtowny kampanii prasy komunistycznej rosyjskiej. Zrozumiała również ustawiana swojskich bolszewików, zmierzająca do demonstracji przeciw „nie-sprawiedliwemu” wyrokowi skazującym Dąbala z 6 lat więzienia. Ze swej „stanowiska” mają oni krzyczeć: „Burżuazyjny sąd” w „burżuazyjnej Polsce” ukarał i gwałtownie komunistycznego, który wywodził do „obalenia obecnego ustroju”, którego działalność „osiadała wszystkie cechy antypaństwowe”. Jakżeby tego bolszewicy nie mieli wykorzystać? W ich oczach — Dąbał jest ofiarą niesprawiedliwej „burżuazyjnej”. Męczennikiem bolszewizmu.

Niewątpliwie, wyrok warszawski jest surowy. Lecz — zapytujemy raz jeszcze — czy się stało z Dąbałem, gdyby pozwoili sobie w Rosji na takie z „ustrojem sowieckim”? Proces Eserów jest zna-

komista odpowiadał Trybunał Rewolucyjny szybko się uporał z Dąbałem, wydając nań wyrok śmierci: „Pod stienku!” „Burżuazyjna sprawiedliwość” pozwoliła Dąbali korzystać ze wszystkich swych urzędów. Bepnił się jak umiał i chciał. Nikt nie krępował go tem prawie obrony. Zastępcy prawni Dąbala nie opuścili przed wyrokiem rozprawy, gdyż nie mieli po temu powodów. Sam oskarżony wygłaszał sążniste mowy na temat komunizmu, z sali sądowej czyniąc teren agitacyjny. „Burżuazyjny sąd” nie pozbawił Dąbala dobrego humoru i pewnością siebie aż do samego wyroku.

Czy swóisci bolszewicy i ich towarzysze rosyjscy sądzili, że Dąbałow, nic się nie stanie za działalność antypaństwową? Czy agitator komunistyczny ma pozostać bezkarny i stoi ponad prawem? Czy sąd Rzeczypospolitej miał tolerować działalność Dąbala na szkodę tej Rzeczypospolitej?

W Warszawie nie sądzono komunisty. Rozpatrywano tylko sprawę obywatela Polski, którego działalność zwracała się przeciw niej i obywatelom każdego państwa, prawnym. I obywatel ów poniósł surową lecz zasłużoną karę.

A co się dzieje w procesie Eserów w Moskwie? Stronniczy sąd komunistów, sąd, którego niejasny sposób prowadzenia rozprawy zmusił obrońców zagranicznych do złożenia swych funkcji i publicznego protestu przeciwko stronniczości wystąpieniem „sprawiedliwości sowieckiej”, wydał się jej zbyt pobłażliwy względem obwinionych. Toteż zając się mającymi inni sędziowie z katem „Czerwca” i „Dzierżyńskim”, na czele Samo to nazwisko wystarcza, by przekonać wszystkich, że z procesu Eserów bolszewicy robią konieczną, choć krwawą komedię. Ze cała rozprawa jest niestetychcena podstępem najprostszymi zasad sprawiedliwości, jest ohydą zbrodnią, dokonywaną na osobach obwinionych i pojęciu prawa przez bolszewików! Jest, doprawdy, lotostwem!

A przecież mniejsza przepaść oddziela Eserów od komunistów niż bolszewika Dąbala od „burżuazyjnego sądu w Polsce”!

Swóisci komuniści zaś, niech cicho siedzą i nie demonstrują przeciw skazaniu Dąbala. Niech, skoro chcą koniecznie demonstrować przeciw niesprawiedliwości, wyjdą na ulice i na stu wiecach publicznie zaprotestują przeciwko zbrodnictwu procesowi i zbro-

nie — m — som — Moskale, gwałtownie i wściekle podnosząc głos przeciw „burżuazyjnym” i „reakcyjnym” politykom. Robotnicy pałacy, bez względu na swe przekonania, przyłączą się do najgłośniejszego potępienia sprawy.

wiedomości bolszewickiej, zwracając się nad swym przeciwnikami politycznymi. A potępienie to będzie równie słuszne, jak wyrok na Dąbala.

Polska wobec nędzy rosyjskiego ludu

Gdyśmy wdali się w głębsze rozważania nad kwestią rosyjską, zadać musimy sobie pytanie: dlaczego lud rosyjski pozwolił się tak gnębić?

— Jest to wina dawnej reakcji rosyjskiej, to spuścizna wszelkiej tyranii i despotji mongolsko-rosyjskich dynastji, utrzymujących lud swój w niewoli przez tyle stuleci. Caryzm dawał ludowi tylko chleb, pieniędzy i wódkę, a tej nielicznej inteligencji, która się ośmieliła zrobić coś więcej dla ludu i postępowała „wbrew ukazom carskim” — tej inteligencji było, popierwsze, zamało, a powtórze caryzm dawał jej takie nagrody, jak: szubienice, więzienia i Sybir. A gdy caryzm upadł, to „ta” inteligencja było „właśnie zamało”, a prztem nie zrozumiała ona psychiki własnego ludu, nie przewidziała tego, że lud ten szybko zamieni wolność na swawolę i sam ją wyniszczy. Tak się też stało. A pośrednimi sprawcami tego byli komuniści.

— Dlaczego inteligencja, kochająca lud, było zamało i dlaczego komuniści zwyciężyli?

Rzecz jasna jak słońce. — Inteligencja, biorąc udział w rządach autokratycznych, gdy te ostatnie upadły, zapanował nowy porządek rzeczy, nie chciała się z nim pogodzić, a będąc z natury tchórzliwą, walczyć nie chciała również w obronie swych praw jak i w obronie tronu. Umywszy zatem, jako Pilat w Credo, ręce, usunęła się od ludu i rewolucji z nienawiścią tak wielką, dla której określenia jest tylko wyraz w jednym języku rosyjskim „czelowiek-nienawistnichestwo”.

I poszedł prąd tak właściwy społeczeństwu rosyjskiemu, prąd, zarażający większość sił intelektualnych narodu rosyjskiego, każdy ratował „swe skóry”, uciekał, gdzie mógł, wołając „teraz wszystko przepadło”, a wreszcie determinująco konkludował „naplewał na wso”!

Widzimy więc, że tylko w podobnem — jak rosyjskie — społeczeństwie stać się mogły rzeczy, których jesteśmy świadkami.

Nie. Rewolucja rosyjska nie przyniosła światu nic twórczego —

przeciwnie wniosła zaraz: korupcję, hihilizm i fałsz tam wszędzie, gdzie się zdołał wdrzeć jej apostołowie. Ale inne narody, jako społeczeństwa zdrowe i moralne, odwróciły się od tej zary — tradycji. Tylko niektóre rządy gotowe są uznać Sowietów nawet de jure. Społeczeństwa, jako takie, nigdy uczynić tego nie powinny. Byłby to krok nieobliczalny w następstwie. Ludność cofnęłaby się — pod względem moralnym — wstecz.

Polska formalnie zawarła traktaty z Rosją — jako Państwem. Z Sowietami walczyła, gdyż armje ich wdzierały się głęboko w nasze granice. Polska broniła się i bronić się będzie zawsze przed napędzającą wrogów w myśl dewizy swego wieszczą, że „gwałt niech się gwałtem odciśnie, a ze słabością łamać uczmy się z młodu”!

Naród polski, jako społeczeństwo kulturalne o własnej tradycji historycznej, oparty o wielkie ideały narodowe i wszechludzkie, naród, który nie dał się ugiąć w niewoli i wierzył, że skruszy każdego i powstanie z grobu, by żyć dla chwały swej i na pożytek ludzkości, taki Naród zawsze oprzeć się może nawet potężnym wrogom... ale — pod warunkiem — jeżeli się potrafi skonsolidować nazwę i zespolic duchowo wewnętrznie.

A to się stanie wówczas, gdy ustana u nas rebelja wewnętrzna, wszczynana najczęściej dla zaspokojenia tej czy innej ambicji. Gdy zaś taka konsolidacja będzie już rzeczywistością, wówczas stanemy się godni tej wielkiej nagrody, jaka nas, po wiekach niewoli, spotkała, nagrody — Zmartwychwstania Ojczyzny. Wtedy również będziemy mogli wszyscy wreszcie stwierdzić, że Cud, śniony przez Krasńskiego, się ziścił i, że w Polsce jest tylko jeden człowiek — polski lud!

Do tego celu prowadzą przede wszystkim trzy środki: rodzina, szkoła powszechna i armja narodowa, one tylko zniwelują w nas te atawistycznie otrzymane w spadku, niezdolne w społeczeń-

stwach naszego „demokratycznego”, podzielił i odróżcznawania, dzielące naród na kasty, klasy i stany, będące prawdziwie powodem do antagonizmów i walk partyjnych.

Tak zdominowane społeczeństwo stanie się potężnym narodem, który świat uzanuje, a przed którym każdy wróg się zatrzyma. Obył tak się stało jaknajprędzej. Gorszące przykłady ostatnich przesileni rządowych w Polsce nie powinny się nigdy powtórzyć.

A Rosja?.. Co się stało z Rosją? Dlaczego nie mówimy dalej o „Nędzy ludu rosyjskiego”?

— Rosja jest chora. Ci, co z głodu pomarli i pomrą jeszcze w tym roku — będą ostrzeżeniem nie tylko dla Rosji, lecz i dla innych... A lud rosyjski, przez swą bezgraniczną nędzę, przez więzienia i trupy przeszedłszy, ten lud wykapany w krwi bratniej, polączony w swej wielkiej niedoli węzłem wzajemnych cierpień i upokorzeń — wreszcie pozostawiony sam sobie na łaskę, porzucony na pustyni, pośród zrujnowanych fabryk i zgłiszcz domowych, mieszkający w ścisłej bliskości wsi i miast — cmentarzy, ten lud nareszcie zobaczy sam siebie, przejrzy, zrozumie, weźmie się do pracy, przecz wypędziwszy fałszywych proroków i wtedy rozpocznie nowe życie — spokojny, potulny i religijny.

Do takiego ludu musi zwrócić się inteligencja, musi zaprząć się razem z nim do pracy, aby wspólnie odbudować sadyby, szkoły, fabryki i cerkwie.

I wówczas spełni się wierzenie Adama Mickiewicza, że „Moskal największy wróg — lecz on poprawi się, jemu przebaczy Bóg”.

— Ergo?

Dwa wielkie nagrody słowiańskie, aczkolwiek odmienne kulturalnie — Polska i Rosja — zapominając muszą dla dobra przyszłości o tragicznej przeszłości i, jako dwa państwa równobędne i niepodległe, żyć powinny w zgodzie i trwałem sojuszu, uzupełniając się w wartościach moralnych i wymieniając swe bogactwa — surowce i przemysł dla ich własnego dobra i dobra całej ludzkości.

Ale czy to tylko nie sen, nie złudzenie?

W obliczu wspólnego wroga — Niemców, musimy wszelkimi siłami dążyć wzajemnie do tego, aby sen ten stał się jawą!

Michał Gonerko.

Wesoły wieczór.

Chociaż miała zaledwie lat 25, ale była już bardzo zniszczona i czyniła wrażenie znacznie starszej. Była ubrana tak biednie, iż znajdowała coraz to mniej amatorów.

Częsem kilkanaście razy w ciągu jednej nocy powtarzała: „Chodź miśkam niedziśko!” — i wszystko napróżno.

Dzisiaj przechodnie byli ponurzy i kwaśni. Gdy czyniła im propozycję, opryskliwie jej odpowiadali, a niektórzy grozili nawet policją. Zważyła już zupełnie w dzisiejszy zarobek, gdy nagle ujrzała idących naprzeciw dwóch mężczyzn.

Spostrzegła ją, zatrzymali się, a jeden z nich szepnął do drugiego:

— Wiesz co, Heniu, zaprosimy ją!

Drugi roześmiał się, kiwnął głową i poszedł naprzód.

— Wiesz, Edku, kława kobita „prawy zort”!

Gdy zbliżyli się do niej, obejrzała ich od stóp do głowy i elegancko się ukloniła.

— O pan! — rzekł Edek. — W imieniu moim i mego towarzysza pragnę panią pokornie

przebaczenie za ten bezceremonjalny nieco sposób zawarcia znajomości. Ale widzi pani, jesteśmy prości ludzie i niezupełnie dobrze znamy zwyczaj towarzyskie. Usprawiedliwiają nas jednakże te czynniki spojrzenia, któremi pani nas przywitała i szczerze pragnienie spędzenia wieczoru wesoło, ale skromnie i inteligentnie.

Dziewica roześmiała się.

— A to z was komik!.. Honorowe słowo!

Edek ucieczył się.

— Czy widzisz, Heniu, jaka nasza nowa znajoma jest wesoła?

Heniek kiwnął głową.

— Prawdziwie dobre wychowanie zdradza się prostotą i szczerością. Czy pani nam wybaczy, jeśli uczynimy jej pewną nieskromną propozycję...

— Co takiego? — zapytała dziewczica, która drżała ze strachu, iż jej znajomi zabiorą się i pójdą.

— Widzi pani... sami nie wiemy... Tylko niech pani się nie obrazi!

— Dajemy pani słowo honoru, iż będziemy pani okazywali ten szacunek, jaki się należy każdej uczciwej kobiecie.

— O co wam chodzi?

— Na miłość Bogal — krzyknął Heniek — tylko niech pani nie sądzi, iż chcemy podstępnie wyzyskać jej nieświadomość życiową... Nie podobnego! Pragniemy panią

tylko zaprosić na kolację do jakiejś porządnej restauracji...

— Oczywiście, że zjem kolację z apetytem — odparła dziewczica już na fest rozweselona.

— Dorozka! — wrzasnął Heniek.

Dziewica, zbity z tropu dziwnym zachowaniem się gości, sądziła, iż za chwilę parskną śmiechem i odejdą.

Ale oni najpoważniej w świecie wsiadli razem z nią do dorozki, w której poczuli się jej przedstawiać.

— Ach, wszak jeszcze się nie znamy! Henryk Wrzątek, inżynier, a to mój przyjaciel Edward Słomka, mecenas. Nie ośmielamy się nalegać na panią, aby nam wyjawiała swe nazwisko. Ale swoje imię może nam pani zdradzić...

— Wolają na mnie Franka — odparła dziewczica po chwili milczenia.

— Dziękuję. Zapewniłam panią słowem honoru dzentelmana, iż mój przyjaciel i ja umiemy być dyskretni.

Wtedy w głowie dziewczicy błysnęła myśl straszna, potworna:

— Oni mnie naprawdę wzięli za kobietę z towarzystwa!

Zajeli oddzielny gabinet. Traktowali ją, jak co najmniej hrabinę.

— Czy pani lubi wino? — zapytał ją Heniek.

— Tak — szepnęła.

— Dziękuję.

Zaczeli jeść. Co tu były za zakąski i jakie wódeczki! Dziewica, jak długo żyje, nie była na takiej wspaniałej kolacji. Po szóstej kolejce rozlał jej się język.

— Wiedle, moi panowie, już od dłuższego czasu dostawia się do mnie pewien pułkownik. Tłusty jest i bogaty. Ale nie mój gust, więc go odstawiam.

Przyjaciele serdecznie zdziwili się.

— Rzeczywiście!.. Pułkownik? Prawdziwy pułkownik?.. A jakże się pani rodzice na to zapatrują?..

— Nijak. Oni mieszkają w Kaliszu.

— Pani zapewne — rzekł do brodu Edek — przyjechała się tu zabawić. Sądzę, iż młoda, nie doświadczona i naiwna dziewczynka musi się czuć nieswojo w tak wielkim mieście...

— O tak, ci mężczyźni to są gagatki! — rzekła dziewczica i kokieterijnie założyła nogę na nogę.

— Współczujemy pani — szepnął Heniek — i pocałował delikatnie w rączkę.

— Co robisz — oburzył się Edek — być może, iż pannie Franciszce jest nieprzyjemnie, że ją bez pozwolenia całujesz?.. Wszak solennie obiecał mi, iż będziemy zachowywać się przyjemnie...

Dziewica zarumieniała się i odparła z anielskim uśmiechem:

— Ochi! Nic nie szkodzi!.. Kiedy byłam w domu u ojca, wszyscy mnie całowali po rękach!..

— Rozumie się — kiwnął poważnie głową Heniek — w inteligentnych domach to jest przyjęte... Wiesz, Edku, co? Będziemy stale z panną Franciszką chodzili do teatrów i kin.

Muszę panią poznać z moją siostrą. Napewno zostaniecie najlepszymi przyjaciółkami!..

Tu dziewczica mocno zaniepokoiła się, podejrzliwie spojrzała na przyjaciół i nagle ustała i rzekła:

— Już muszę iść!.. Dziękuję za towarzystwo!

— Co?.. Już pani ucieka!..

Ależ odwieziemy panią do domu!..

— O nie, nie!.. Dziękuję!.. Nie!

Gdy dziewczica wyszła z gabinetu, przyjaciele parsknęli śmiechem.

— A to była zabawa! — ryczał Heniek.

— Uwierzyła! — wył Edek.

Dziewica zaś kroczyła dumnie po Piotrkowskiej i o czemś filozoficznie dumiała.

A gdy ją zaczęli jakiś spóźniony przechodzień, oburzyła się serdecznie i krzyknęła:

— A ty uważaj kogo zaczepiasz!.. Żeby uczciwa kobieta nie mogła przejść przez ulicę!.. Bydło parszywe!..

Ave.

Bez-nie-ścisła o Przesłanie Byreński Poczt i Tele- grafów w Wilnie.

Wedle informacji, zasięgniętych u źródła, toż, które się spotyka na pocztach w okręgu wileńskim, w której części mamy do zawiadzenia panu prezesowi Popowiczowi.

Pan Popowicz był ongiś, to znaczy w czasie inwazji ukraińskiej we Lwowie, dyrektorem poczty lwowskiej.

Alisł los płać figle i tu spłatał niemałego, przysyłając właśnie tu, na zruszczone Kresy, takiego pana.

Tę swoją predykcję do rusycyzmu praktykował on przy przyjmowaniu urzędników.

W Grodnie p. Popowicz nie cieszył się nigdy, nie był dobru opłnia, dochodził i do nas skarżył, lecz ci, co je przynosił, nie mieli odwagi odkryć publicznie przybycy, bojąc się wazechwładnego pana.

Alie pan Popowicz zanadto załatnił sadła za skórę, skoro z Wilna wysłał na niego delegację do Ministerstwa w Warszawie, i tam p. Siedlowski miał delegację, aby zawiadzić, że pan Popowicz jest zjawiskiem na horyzoncie poczty okręgu wileńskiego, chwilowo i ustąpił miejsca innemu. No, ale od słów do czynów, zwłaszcza u tych panów i góry, to bardzo daleko. Mówi się potocznie, że pierwszy raz, gdy wyje, nim słono zabłyśnie.

Pan Popowicz prowadzi wojnę, p. p. Korzenowski, długoletni kierownik poczty w Grodnie, którego chciał tanim kosztem posłać na emeryturę, za nim dokonany wymaganej ilości lat służby, a zbliżone to życzenie nie było niczym innym, podrykowane, jasne tylko nagrodą za prostej wstąpienie wówczas, kiedy p. Popowicz, chciałby na tych miejscach, gdzie jego innego.

Sprawa Kółkowskiego równie zabiega p. Popowicz. Wyjeżdżając do Wilna, pozostawił go na odpowiedzialnym posterunku, mimo, że było mu wiadomym, że p. K. Linkowski niejednokrotnie był w szpitalu wariatów i do ostatniej chwili nikt nie mógł traktować p. K. jako człowieka normalnego.

Niedołęność niektórych urzędników, którzy nie mogą pełnić czynności, w sposób odpowiedni, szczerze w styczności bezposredniej, co jest, to także zabiega p. Popowicz. Wystarczy nadmienić, że ten pan uważa za zły za drzewo handlowe, a p. Polowicza za cara Rosji, lub jakiego Archęja.

O panu Popowiczu jednak opowiadają i ciekawsze rzeczy, o to nie takie, że kiedy urzędnicy w nim odnawiali rogi i ręce, to p. Popowicz w mieszkaniu było bardzo ciepło, a nie można znaleźć śladu, któryby potwierdził, że p. Popowicz w tym czasie kupował dla siebie drzewo na opał.

Nieraz, ciekawe światło rzuca na pana Popowicza fakt, że na skąd skarbu państwa podał, że posiada tylko 2 pokoje, gdy wychodził się o danie, a miał ich do końca 4, z łazienką i t. d., że od tego mieszkania zapłacił jako daninę mk. 2000, mimo, iż wien był zapłacić mk. 8000—czyli p. Popowicz, którego urząd państwowy wstydić się powinien.

Narazie nie mamy zamiaru więcej się zajmować osobą p. Popowicza w nadziei, że wyjeżdżając do Warszawy na zastępcę ministra lub zostanie delegatem, lub jakim innym dygnitarzem za granicą, aby mógł nieść wysoko kaganiec apytu i lojalności.

A gdyby jeszcze przed odjazdem do Ameryki, lub innej krajiny, mlekiem i miodem płynącej, oddał ekwiwalent w gotówce za przynięte i spalone stare słupy telegraficzne, to by się pewnie za niego poczt i telegrafów nie obrazi.

Zawieszanie właścicieli nieruchomości.

W dniu 18 czerwca rb. odbyło się walne zebranie członków **Związku Właścicieli Nieruchomości w Białymstoku**, na którym rozpatrzone zostało:

1. Sprawozdanie z działalności Zarządu za 1921 rok.

2. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1922 w sumie mk. 750.000.

3. Ustalono opłaty dla członków Związku.

a) I kategorii wpisowe 1000 mk., członkowskie 2000 mk.

b) II kategorii wpisowe 500 mk., członkowskie 1000 mk.

c) III kategorii wpisowe 250 mk., członkowskie 500 mk.

Do I kategorii zaliczają się właściciele nieruchomości, których dochód w roku 1919 stanowił 1000 mk. i wyżej.

Do II kategorii zaliczają się właściciele nieruchomości, których dochód w roku 1919 stanowił od 500 do 1000 mk.

Do III kategorii zaliczają się właściciele nieruchomości, których dochód w roku 1919 stanowił poniżej 500 mk.

4. Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli pp. Gedyński Franciszek, Hepner Karol, Kitzel Edmund, Parfianowicz Stanisław, Olszyski Władysław, Pucholski Józef i Burczyński Piotr i na zastępców pp. Starzyński Franciszek, Kościła Witold i Faust Jan.

5. Do Komisji Kwalifikacyjno-Rewizyjnej wybrani zostali pp. Kolodko Józef, Sosnowski Jan i Ostrowski Władysław.

6. Przyjęto wniosek Zarządu o utworzenie przy Związku Stowarzyszenia Handlowego skupu i sprzedaży materiałów opałowych i budowlanych pod firmą „Opał”. Działalność nowo wybranego Zarządu, jako to z natury rzeczy wynika, skierowaną będzie ku sprawom, dotyczącym własności nieruchomości miejskiej i dążyć będzie do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, która narusza zasadnicze prawa własności, stanowiącego podstawę życia społecznego oraz powstrzymuje od budowy i remontu domów i stanowi jedną z głównych przyczyn wzmagającego się głodu mieszkaniowego.

Członkom swoim w biurze Zarządu udzielane będą porady prawne i sprawy, mogące wytknąć pomiędzy właścicielem a lokatorem, skierowywane będą na drogę sądową przez stałego prawnika Związku. Skłaganie o płat członkowskich, oraz zapisywanie udziałów do Stowarzyszenia „Opał” poruczone zostało inkasentowi, zaopatrzonemu w specjalne upoważnienie Zarządu.



Białystok.	
LIPIEC	Dziś: Bonawentury B. W. D. K.
14	Jutro: Rozesłanie Apost.
Piątek	Wschód słońca o g. 4.51 Zachód o g. 8.51 Wschód ks. o g. 11.00 w. Zachód o g. 10.20 r.

Głowacki w Białymstoku. Od dwóch dni bawi w naszym mieście głośny karykaturzysta warszawski, artysta malarz p. Edward Głowacki, zaproszony do Białegostoku przez red. „Dziennik Biał.” Przyjazd p. Głowackiego jest związany z cyklem karykatur najwybitniejszych osób Białegostoku. Karykatury te ukażą się w „Dzienniku Białostockim” a następnie jako osobne wydawnictwo albumowe.

Przegląd lekarski dla oficerów. W myśl Instrukcji o rejestracji oficerów i im równorzędnych Rozk. M. S. Wpisk. L. 12400 (O. Rg)

22. zarządza się przegląd wojsko-lekarski dla oficerów w gmachu P.K.U. w dniu 19, 20, 21 lipca r. b. od godz. 15-tej do 17-tej i od godz. 17-tej do 19-tej przy ul. Lipowej Nr. 28, u kapitana lek. Kosińskiego.

Po przeglądzie lekarskim i przedłożeniu fotografii i dokumentów wojskowych, oficerowie rezerwy otrzymują w PKU. —książeczki stanu służby oficerskiej.

Sprawozdanie z zabawy na rzecz inwalidów wojennych. 25 go czerwca 1922 r. Zarząd Koła Inwalidów Wojennych w Białymstoku śle serdeczne staropolskie „Bóg zapłać” wszystkim, którzy ofiarowali fanty, swe prace i dowódcy 8 D.A.K. Panu Kapitanowi Dowbrowie za bezpłatnie udzieloną orkiestrę, ponadto wszystkim obecnym na zabawie.

Rezultaty zabawy następujące:
Dochód . . . 625.750 mk.
Rozchód . . . 168.595

Pozostałość . 457.165 mk.
ZARZĄD.

Ławki w ogrodzie miejskim. W ogrodzie miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego ukazały się nowe ławki. Wygląd ławek jest bardzo estetyczny, jednak musimy zaznaczyć, że ustawione ławki są bardzo niewygodne, gdyż poręcz ich są zanadto niskie, wskutek czego nie dają dostatecznego oparcia i ogromnie dotykają w okolicie nerek. Po kilku minutach siedzenia na nowej ławce odczuwa się nieprzyjemny ból, który zmusza siedzącego do zmian uciążliwej pozycji. Czyżby nie można temu zaradzić? Ogród miejski winien być miejscem przyjemnego odpoczynku, nie zaś tortur i to przede wszystkim trzeba mieć na widoku przy konstruowaniu nowych ławek.

Konkursy hipiczne. W niedzielę, dnia 16 lipca o godzinie 16 ej, odbędzie się w koszarach im. gen. Bema (Marjampolskie) Konkursu hipiczne, urządzane przez Koło Sportowe Oficerów Garnizonu Białostockiego.

Kursy języka polskiego przy G. i Z. N. Już się rozpoczęły 12 b. m. Zapisy przyjmują się tylko do 20 b. m. Kursy obejmują gramatykę ze stylistyką i literaturę. Trwać będą 6 tygodni. Początek o godz. 7 wieczór do 9

Z gimnazjum męskiego. Rok szkolny w państwowym gimnazjum męskim w Białymstoku zakończony został z wynikiem następującym: 8 otrzymali matury, 303 promowano do klas wyższych, 127 pozostawiono na drugi rok, 42 opuściło szkołę z własnej woli lub też z konieczności.

Ogółem gimnazjum liczy w dniu dzisiejszym 480 uczniów; przyczem — klasa pierwsza 56 (11 pozostawionych na drugi rok, 45 przyjętych na zasadzie egzaminów wstępnych w czerwcu r. b.), klasa druga ma 79 ucz. (54 promowanych z klasy pierwszej, 20 pozostawionych na drugi rok i 5 nowoprzyjętych); klasa III ma 86 (54 promowanych i 32 pozostawionych); klasa IV—105 (75 promowanych i 30 pozostawionych); klasa V—66 (53 prom., 13 poz.); klasa VI—53 (36 prom. i 17 pozostawionych); klasa VII—25 (22 promowanych i 3 pozostawionych); klasa VIII—10 (9 promowanych i 1 pozostawiony).

Dowóz. Wczoraj przybyły do miasta 2 wagony towarów kolonialnych, 2 wagony nafty, 1 wagon papieru, 2 wagony szmat.

Dowóz papierosów. Ostatnio przywieziono do Białegostoku dużo papierosów z Grodna.

Za brylantami do Polski. W ostatnim tygodniu przybyli do Białegostoku kupcy z Ameryki celem zakupu brylantów. Brylanty te wysyłają następnie do Ameryki, gdzie kosztują o 100—150 proc. drożej.

Do szere malek. Zgłosiła się wczoraj do naszej redakcji młoda kobieta z dwumiesięcznym dzieckiem na ręku, wskutek choroby

pozbawiona pracy, a wskutek strachu w fabrykach — pozbawiona choćby jakiejś pomocy ze strony siostry, robotnicy fabrycznej.

Nieszczęśliwa matka, nazwiskiem Olga Kazusik, zam. w Białymstoku pod l. 22, nie ma absolutnie żadnych środków do życia ani pieniędzy na podróż do swych rodziców, przebywających w Łodzi, dokąd chciałaby wyjechać.

Zwracamy się przede do serc matek: drobnymi ofiarami dopomóżcie tej biednej matce z niemożliwością do wydobycia się ze smutnej sytuacji, w jakiej się znalazła. Umożliwicie p. Kazusik powrót do domu.

Laskawe ofiary przyjmuje administracja „Dziennika” dla „Biednej matki”.

Ameryka nie chce chorych. Przy badaniu lekarskim wychodźców do Ameryki zwracano do tychczas uwagę na stan zdrowia oraz na to, czy emigranci nie jest chory na chorobę za kaza. Obecnie wada serca stanowi również powód do odmówienia zezwolenia na wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

Mchliarska firma, a jest nią sklep Ch. Mazowskiej przy ul. Kilińskiego 25

Jak nas informują czytelnicy, sklepik ten za funt wiśni płać 500 mk. W Warszawie funt wiśni kosztuje 300—350 mk. Inne artykuły nie mniej są drożej znaczenie liczone niż gdzie indziej!

Za osazenie broni bez zezwolenia. Policja aresztowała Liwowskiego Stanisława i Risowską Marię za posiadanie broni bez zezwolenia.

Areszty. Policja aresztowała Władysława Dojłidę za kradzież rur kolejowych i Wacława Bala-kiera za kradzież kieszonkowe.

Bez dowodów. Policja zatrzymała Franciszką Ejdera i Józefa Kriegera za nieposiadanie dowodów osobistych.

Kradzież. Onegdaj wieczorem nieznan sprawcy otworzyli frontowy sklep zegarmistrza Lewandowskiego i skradli zegarki na sumę 748 tysięcy marek.

Kradzież wódki. Sporządzono protokół na robotnika Wróblewskiego Stanisława za systematyczną kradzież wódki.

Potajemna sprzedaż wódki. Sporządzono protokół na właściciela piwiarni przy ul. Stomilskiej 21, Józefa Kalisza, za potajemną sprzedaż wódki.

Oszustwo. II Komisariat aresztował Szejnę Nowik za oszustwo przy sprzedaży owsa.

OFIARY.

Od p. Michała Moszonki, na repatriantów z Rosji 2000 mk.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Lipiec 18

Temper. powietrza	6:27 12:27
Ciepłota	17.8 20.3
Ciepłota	74.2 74.0
Wilgotność	78% 77%
Kier. i prędk. wiat.	NWE 2 m.s. E 1 m.s.



W odpowiedzi na artykuł, umieszczony w „Dzienniku” z dn. 8 b. m., upraszam o umieszczenie następującego wyjaśnienia:
W dn. 2 b. m. o godz. 16 odbyły się w Białymstoku na polach pod koszarami im. Józefa Piłsudskiego biegi „par-force”. Obecnymi byli, prócz przedstawicieli administracji cywilnej i proszonych gości, także niemało oficerów Garnizonu.

Wspomniane w artykule „Na si sportowcy” Kto sportowe oficerów Garnizonu rzeczywiście przed kilku tygodniami zostało utworzone i członkami są wszyscy oficerowie, stacjonowani w Białymstoku. Jako tacy też w pierwszej linii przybyli na zawody, urządzone przez własny klub.
Sekretarz Koła.

Obwieszczenie. 305

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 7 lipca 1922 r. do Rejestru Handlowego działu A, wciągnięte zostały następujące firmy:

Pod Nr 1709. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep towarów manufaktur Judel Neiman”. Przedmiot — sprzedaż manufaktur i sukna. Siedziba — Białystok, ul. Żydowska, Nr. 13. Właściciel Judel Neiman, w Białymstoku, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr. 4, zamieszkały.

Pod Nr 1710. Firma przedsiębiorstwa: „Restauracja Wincenty Biero”. Przedmiot — utrzymanie restauracji z wyszynkiem wyrobów wódczanych i sprzedaż wyrobów tytoniowych. Siedziba — Białystok, ul. Warszawska, Nr. 77. Właściciel Wincenty Biero, zamieszkały przy ul. Warszawskiej, 77.

Pod Nr 1711. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Szmol Perlis”. Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. Sienkiewicza, Nr. 122. Właściciel Szmol Perlis, przy ul. Sienkiewicza Nr. 122, zamieszkały.

Pod Nr 1712. Firma przedsiębiorstwa: „Bufet kolejowy Józef Rafalski”. Przedmiot — utrzymanie bufetu na stacji w Białymstoku. Siedziba — ul. Białystok, stacja kolejowa. Właściciel Józef Rafalski, zamieszkały w m. Sarny, powiatu Pińskiego, przy ul. Centralnej, Nr. 72.

Pod Nr 1713. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wyrobów tytoniowych Mozes Wysocki”. Przedmiot — sprzedaż wyrobów tytoniowych. Siedziba — Białystok, ul. Kupiecka, Nr. 1. Właściciel Mozes Wysocki, w Białymstoku, przy ul. Wersalskiej Nr. 22, zamieszkały.

Pod Nr 1714. Firma przedsiębiorstwa: „Skład wędlin Antoni Dediul”. Przedmiot — sprzedaż wędlin. Siedziba — Białystok, ul. Sienkiewicza, Nr. 90. Właściciel Antoni Dediul, w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza, Nr. 90, zamieszkały.

Pod Nr 1715. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Gerszon Wajner”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ul. Kolejowa, Nr. 26. Właściciel Gerszon Wajner, w Białymstoku, przy ul. Kolejowej, Nr. 26, zamieszkały.

Pod Nr 1716. Firma przedsiębiorstwa: „Mozes Serok”. Przedmiot — sprzedaż detaliczna papieru i waty. Siedziba — Białystok, ul. Lipowa, Nr. 28. Właściciel Mozes Serok, w Białymstoku, przy ul. Giełdowej, Nr. 9, zamieszkały.

W dniu 7 lipca 1922, do Rejestru Handlowego działu B, pod Nr. 13, została wciągnięta następująca zmiana:
Mocą aktów, zeznanych przed Notariuszem Urbanowiczem w Białymstoku, 19 maja i 24 maja 1922 roku Nr. repert. 2301 i 2383, Zygmunt Zajchner zbył udział swój w spółce Bronisławowi Inojewiczowi, zam. w Bielsku Podlaskim.

Pamiętajcie o niedoli repatriantów.

INFORMATYKA

Biura transportowe:
Lipowski S. A. (Transport Polski)
Kop. zakład Mk. 100,000,000 załatwia:
transportowanie ładunków lądem i wodą
państwie i za granicą, ekspedycja,
lenie, magazynowanie, ubezpieczenie, transpor-
tów, warianty, finansowanie zakupów,
komis, inkaso.

Wyroby żelazne.
T. Stachurski i W. Aronowski (dawn.
J. Szapiro, firma ogz. od 1843 r.), Rynek
Kościuszki Nr. 4, telef. 307.

Żelazo, blacha i art. techn. budowlane.
Nie wyrobu Bartelmusa, wielki wybór
naczyni kuchennych.

Technika i elektryczność.
R. Godycki-Cwirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 15, instalacje techniczne, polecamy po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, ocuka do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Krawcy.
Pierwszorządca chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego technowanego majstra **Mihala Wal-**
nowskiego. Przyjmuje obstatunki na płaszcze i francze wojskowe, oraz pal-
ta, kołtuny, futra, surduty, smokingi
cywilne i bekiesze z materiałów włas-
nych i pp. klientów, za wykwinne i
sumienne wykonanie robót wielki złoty
medal, Warszawa 1910 r. krzyż honoro-
wy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lip-
owa dom Puchalskiego (naprzeciwko So-
boru). Obstatunki wykonywują się su-
miennie i punktualnie.

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific
BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 8,
regularna bezpośrednia komunikacja
do Kanady i Ameryki.
Załatwi bezpłatnie prosby:
1) do Konsula celem otrzymania
wizy Amerykańskiej;
2) do Urzędu Emigracyjnego ce-
lem otrzymania pasportu zagranicz-
nego.

Zakłady
Elektrotechniczne.
Krzysztof Lipowski 40 w podwórzu.
Instalacja, naprawa i projektacja:
Oświetlenie, motorów, dynamomasy,
transformatorów, oporników, ampero i
woltomierzów, przyrządów medycznych,
sygnalizacji i etc.
Budowa i naprawa: telefonów i
urządzeń telefonicznych.
Wyrób: tablic rozdzielczych, kolek-
torów, oporników, ogrzewaczy do
celów specjalnych i t. p.

Dział Wino-kolonjalny.

Bracia Głowinscy
Rynek Kościuszki Nr. 8.
polecamy: pierwszorządnych firm
Wódki, likiery, Wina, towary kolon-
jalne, Mąka na babę, wanille, migda-
ły, rodzunki i różne zapachy. Sygara,
Mydła toaletowe „Puls”.

Galanteria i mody.
Magazyn damskich ubrań A. Kalken-
ski, ul. Rynek Kościuszki Nr. 3. Pole-
ca suknie, palta, bluzki, spódnice, tar-
tuchy.

Oświatowe
Towarzystwo „Współpraca”
„Tęcza” w Warszawie Sp. z ogr. odp.
Przedsiębiorstwo wydawnicze i
kubowni, ul. Lipowa, 100.

Dom Handlowy.

Dom Handlowy Mieszkańców Białystoku.
Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20.
Tel. 296, polecamy: koks Górnośląski,
„Zabrze”, brykety węglowe, wapno
Kieleckie, cement, gips, papa dachowa,
oraz wszelkie materiały budow-
lane.

Dom Handlowy Stanisław Partowski ul.
Lipowa Nr. 6, I piętro. Polecamy po ce-
nach konkurencyjnych manufaktur,
wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne.
Naczynia kuchenne, żelazne emalowane,
obuwie męskie, damskie, dziecięce. Sko-
ry podszewiane miękkie. Wielki wybór
wyróbów szklanych. Hurt—Detal.

Skład olei, smarów, pokostów.
RYNEK KOŚCIUSZKI 15.
Magazyn „Nowości Sezonowe” Knie-
cia damska i męska, ul. Rynek-Ko-
ściuski Nr. 2.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Składowa Samitowski, Lipowa 18, Maga-
zyn obuwia męskiego, damskiego i dzie-
ciniego.
Składowa Martyna Skar ul. Kili-
ńskiego Nr. 9, polecamy skóry podszewiane
chromowe, towar hamburski, glemzy
lakersy.

ALFA-LAWAL Włókna
(superatory) do mleka
Sp. techn. przem.
R. Godycki-Cwirko i S-ka.
Rynek Kościuszki 15.

BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Szlagier sezonu!

Jednoseriowy monumentalny obraz

J E J O C Z Y

Dramat współczesny w 6-ciu aktach

Mady Christians

w poczwórnej roli:
młoda panienka, rozpustna bachanka z nizin
ludowych, rozflirtowana dama z towarzystwa,
ofiara starego morfinisty, zakonnica

BIAŁYSTOK.
Kino „MODERN”

Dziś
4
serja

p. t. **Oblicze śmierci**

W 1-szym akcie treść poprzednich serji.

W roli głównej
ulubieniec publiczności
Eddie Polo

Kasyno Sopoty

Cały rok otwarte.
Piękne położenie nad morzem
Pierwszorządne hotele
i pensjonaty
Baccarat-Roulette
Cerele privé Minimum 20 Mk.
Maximum 1200 Mk.
Sport zimowy
Zebrań towarzyskie
Informacji o połączeniach kolej-
owych (wagony sypialne), o statkach,
jak również o prawdziwych gry-
ach, udziela
KASYNO-SOPOTY
Wolne miasto GDAŃSK.
Abonuje gazety „Roulette”.
Numer próbny bezpłatnie.

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
wszystkich rozmiarów zawsze na
składzie a także dodatki do ma-
szyn, oraz naprawy i przeróbki
maszyn.
Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza Nr. 12.
26-1 259

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafu-
jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i mocz-
niowe (608 914) od 10-12 i od 3-5 p.p.
ul. Kilińskiego Nr. 11 (b. Niemiecka.)
26-2 w Białymstoku. 3521

Doktor Gurwicz
Spec. choroby skórne, weneryczne
i moczniowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.
26-20 Białystok, Lipowa Nr. 17. 4480

DOKTOR
Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych,
weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.
4885 Białystok, Lipowa Nr. 23, 28-20

Prospekty o Sopotach i przerwaniach gazet „Roulette”
W
MIĘDZYNARODOWEM BIURZE OGŁOSZEŃ
321 WARSZAWA, Galeria Luxenburg. 1-1

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
26-1 26-21

MŁYNEK
sprzedaje, nafto-
wy motor, kamień
sztuczny w ruchu,
produkuje 50 do
80 p. dziennie ra-
zówki. O warunkach
dowiedzieć się w
redakcji Dziennika
520 5-1

Dr. J. WALEWSKI
Choroby wewnątrz-
ści i weneryczne,
(oświetlenie cewki
i pęcherza).
Rynek - Kościuszki
Nr. 3 od g. 8-7 w.
4884 18-1

Ogłoszenia drobne.
białostockie

Resolak-Szellak.
Sól gorzka. Poz-
nański. Warszawa.
Marszałkowska 72
tel. 51-65. 306

Młoda inteligentna
panna b. student-
ka Politechniki Mos-
kiewskiej obeznana
z buchalterią i kre-
sleniem poszukuje
posady biurowej,
kasjerki lub innej od-
powiedniej pracy.
Zgłoszenia do Redak-
cji pod „Studentka”.
318

Zgubiono na imię
Lejzera Kane, zam.
przy ul. Grodzień-
skiej Nr. 32, w m. Wo-
sikowie, kartę po-
wołania C. 2. wyd.
w Białymstoku przez
P.K.U. (rocz. 1892) i
tymczasowy dowód
osobisty. 318

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w m.
Ostrowia — Łomżyń-
skim przez P.K.U.
na imię Zacheusza
Backela (rocz. 1893).
zam. w m. Tykocinie
pow. Wys.-Mazowiec-
kiego. 297

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Szep-
Knożowski, (rocz. 1891). zam.
przy ul. Odeskiej Nr.
13. 317

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w
m. Wys.-Mazowiecku
przez P.K.U. na imię
Icka Mierkowskiego
(rocz. 1902). zam. we
wsi Bożym pow.
Łomżyńskiego gm.
Piszczale. 322

Zgubiono koncesję
tytułową wydaną
na imię Stowarzy-
szenia Spożyców
w Dąbrowce Kościel-
nej przez Urząd Skar-
bowy pow. Wysoko-
Mazowieckiego. 315

Zgubiono paszport
polski, na imię
Harytyny Mrozowej
zam. przy ul. Sienk-
iewicza Nr. 74. 295

Zgubiono książkę de-
mobilizacji za Nr. 12
wyd. w Białymstoku
przez P.K.U. na imię
Mojżesza Gidańskiego
(rocz. 1902). zam.
przy ul. Jurowieckiej
Nr. 42. 294

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Pawła
Chacieja (rocz. 1898).
zam. w m. Supraśli
przy ul. Leśnej Nr. 22.
293

Zgubiono kartę od-
roczenia, wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Mie-
cisława Borowskie-
go (rocz. 1892). zam.
przy ul. Drewnianej
Nr. 10. 308

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Jan-
kiela Juhosowicza
(rocz. 1894). zam.
przy ul. Kolejowej
Nr. 20. 312

Zgubiono kartę po-
wołania na imię
Mowszy Icka Borow-
skiego (rocz. 1898).
zam. we wsi Piaski
pow. Augustowskiego
gm. Czebrałska. 311

Zgubiono domową
książkę, na imię
Ajzika Brodacz, zam.
przy ul. Kaczej Nr. 2
296

Skradziono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Pawła
Tomaszyczka (rocz.
1885). zam. w kolonii
Lewickiej gm. Juch-
nowskiej pow. Biało-
stockiego. 311

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w m.
Wys.-Mazowiecku
przez P.K.U. na imię
Wiktora Wyszyńskie-
go (rocz. 1888). zam.
we wsi Wojny-Piecki
pow. Wys.-Mazowiec-
kiego gm. Szepietowo.
293

Zgubiono zaświad-
czenie wyd. w
Białymstoku przez
Starostwo na imię
Etki Sokolskiej za
Nr. 5748 zam. przy ul.
Niecala Nr. 8. 293

Zgubiono tymczaso-
wy paszport wyd.
na imię Józefa Ługi-
na przez Magistra
m. Grodna za Nr. 522.
Zgubiono legitymację
kolejową wysta-
wioną przez Wileń-
ską Dyрекcję K. P.
na nazwisko: Michai
Miklells. Uczciwego
znalazcę prosi się o
zwrot legitymacji do
Dziennika Grodzień-
skiego lub do Dyr.
K. P. 3-1 122

admin. „Dz. Gro-
dzieńskiego” ul. Pi-
sudskiego 3 m. 2
Zgubiono legitymację
zwolnienia z woj-
sła wydaną przez P.
K. U. Warszawa na
nazwisko Poksiera I-
ka. Proszę o zwrot
Hotel Royal—Grodno
125-2

Student Politech-
niki Warszawskiej
poszukuje pokoju z
utrzymaniem, udziela
korepetycji, może wy-
jechać na prowincję.
Oferty do Admini-
stracji „Dziennika
Grodzieńskiego” pod
F. H. 5-1 125

Młoda nauczy-
cielka posu-
kuje lekcyj ewen-
tualnie posady biu-
rowej lub kasjerki.
Oferty do red. „Dzie-
nika Grodz.” dla M. M.
129-4

Zgubiono tymczaso-
wy paszport wyd.
na imię Józefa Ługi-
na przez Magistra
m. Grodna za Nr. 522.

Zgubiono legitymację
kolejową wysta-
wioną przez Wileń-
ską Dyрекcję K. P.
na nazwisko: Michai
Miklells. Uczciwego
znalazcę prosi się o
zwrot legitymacji do
Dziennika Grodzień-
skiego lub do Dyr.
K. P. 3-1 122

Włosie kobiece
w każdej ilości
kupuje
1. Kiedrowski Warszawa,
Wielka II. Nr. 125

**Popierajmy prze-
myśl polski.**